

**Andrzej Zaćmiński**

## **Polityka uchodźstwa polskiego w Wielkiej Brytanii w okresie „zimnej wojny”. Podróż gen. Andersa do USA w 1950 r.**

5 lipca 1945 r. mocarstwa zachodnie cofnęły akredytację dla rządu Rzeczypospolitej Polskiej na emigracji. Mimo tej decyzji polskie władze państwowe, stojące na gruncie legalizmu konstytucyjnego, zdecydowały się na kontynuowanie działalności. Zachowując formalnoprawne podstawy swojego istnienia, uznały, że jednostronne akty państw zachodnich nie są wiążące dla ich statusu i w niczym go nie naruszają<sup>1</sup>. Wymiar tej decyzji był przejawem dezaprobaty dla polityki mocarstw w sprawie polskiej, a przede wszystkim protestem przeciwko narzucaniu społeczeństwu polskiemu nowej władzy.

Dodatkowym, nie mniej ważnym, argumentem przemawiającym za kontynuowaniem dalszych prac był fakt, iż rząd nie działał w próżni ani społecznej, ani międzynarodowej<sup>2</sup>. Jego uwagę absorbowwały nie tylko cele strategiczne — odzyskanie niepodległości, ale i bieżące. Do tych ostatnich należała sprawa Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) na Zachodzie oraz los kilkuset tysięcy Polaków, którzy odmówili powrotu do kraju.

Wymienione argumenty tłumaczyły sens istnienia władz państwowych na uchodźstwie. Z kolei dla emigracji wojennej oraz Polonii, która nie akceptowała zmian w kraju, nie utożsamiała się z jego reżimem, rząd RP pozostawał jedynym legalnym organem władzy, nadającym ton walce niepodległościowej. To właśnie rząd podejmował działania na arenie międzynarodowej i inspirował pracę w kraju. Obie te sfery, jak napisał historyk dziejów najnowszych Tadeusz Wolsza, łączyła wspólna idea walki o kształt granic Polski po zakończeniu II wojny

---

<sup>1</sup> Na przykład ambasador E. Raczyński w nocy do rządu brytyjskiego wymienił akty międzynarodowe, które w czasie II wojny światowej z rządem RP zawarły państwa zachodnie. W dalszej części noty zaznaczył, że w momencie ich podpisywania żadne z państw nie kwestionowało ważności polskiej konstytucji i urzędujących na jej podstawie władz. Zob. *Nota ambasadora E. Raczyńskiego do rządu J. Kr. Mości*, „Orzeł Biały” z 22 VII 1945 r., nr 29, s. 5.

<sup>2</sup> Rząd RP na uchodźstwie w 1945 r. utrzymywał stosunki dyplomatyczne z 27 państwami. Szerzej zob.: T. Wolsza, *Próba pojednania emigracji w 1950 r. Misja prof. Henryka Paskiewicza*, „Dzieje Najnowsze”, 1995, nr 4, s. 131; także P. Ziętara, *Misja ostatniej szansy. Próba zjednoczenia polskiej emigracji politycznej przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego w latach 1952–1956*, Warszawa 1995, s. 15.

światowej oraz informowanie zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej opinii publicznej o wydarzeniach w kraju<sup>3</sup>. Niestety skuteczność rządu osłabiały kryzysy polityczne. Pierwsze poważne przesilenie w powojennej historii władz państwowych na uchodźstwie nastąpiło w 1947 r. w związku z prezydenturą Augusta Zaleskiego. Zaowocowało to dymisją rządu Tomasza Arciszewskiego i objęciem prezesury Rady Ministrów przez gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego. Od tego momentu drogi ośrodka prezydenckiego i stronnictw politycznych zaczęły się coraz bardziej rozchodzić. Niemniej jednak legalizm pozostał nadal fundamentalną przesłanką myślenia politycznego całej emigracji<sup>4</sup>.

Zachodzące zmiany personalne w naczelnych organach państwa na uchodźstwie i walka opozycji o „demokratyczne zasady” rozpoczęły powolny, aczkolwiek permanentny proces erozji władzy. Towarzyszące temu przekształcenia i alianse partyjne doprowadziły w 1950 r. do ostatecznego ukształtowania się krajobrazu politycznego. Na emigracyjnej scenie zaczęły intensywnie działać trzy niezależne ośrodki polityczne: ośrodek prezydencki (zamek), Rada Polityczna i Polski Narodowy Komitet Demokratyczny<sup>5</sup>. Każdy z nich uważał się za prawnomocną reprezentację narodu polskiego i obrońcę interesów Polski. Dzielące je różnice sprowadzały się do odmiennego postrzegania legalizmu, a w przypadku Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego (S. Mikołajczyka)<sup>6</sup> dodatkowym elementem był stosunek do porozumień jałtańskich. Podejmowane próby i misje mediacyjne zmierzające do wypracowania *consensusu* zakończyły się niepowodzeniem. W rezultacie w 1954 r. nastąpił trwały podział emigracji, który zaowocował upadkiem autorytetu władz państwowych, a po części również deprecjacją sprawy polskiej na arenie międzynarodowej.

Analizując historię władz RP na emigracji, nie sposób nie dostrzec paradoksalnej zbieżności między rozwojem sytuacji międzynarodowej a eskalacją konfliktu między „zamkiem” (obozem A. Zaleskiego) a opozycją. W miarę jak podnosiła się temperatura „zimnej wojny” i rosło zainteresowanie sprawą polską władze RP coraz bardziej angażowała wewnętrzna gra polityczna. W rezultacie nastąpiło przewartościowanie celów. Emigracja uwikłała się w wewnętrzne spory na tle legalizmu. Oceniając ówczesną sytuację uchodźstwa, Jan Nowak-Jeziorański napisał: „W ciągu tych pierwszych lat aż do wypadków 1956 r., odkrywaliśmy, że skłócenie emigracji jest pozorne. We wszystkich sprawach zasadniczych, tam gdzie w grę wchodziły żywotne interesy kraju, jak stosunek do polityki wyzwolenia, sprawa granic zachodnich, a po Październiku, sprawa pomocy dla kraju — wszystkie zwalczające się kierunki zajmowały bez żadnego uzgodnienia to samo stanowisko”<sup>7</sup>. Podobne wrażenie odniósł prezes Komitetu Wolna Europa C. D. Jackson, który z podziwem podkreślił, iż mimo rozbitcia i braku koordynacji emigracja w sprawie wyzwolenia Polski była jednomyślna<sup>8</sup>. Obaj politycy pominęli fakt, że w imieniu emigracji i Polski starały się przemawiać różne ośrodki aspirujące do rangi reprezentanta uchodźstwa i jego władz. Każdy z nich, oparty na ambicjach przywódców, starał

<sup>3</sup> T. Wolsza, op. cit., s. 131.

<sup>4</sup> B. Czaykowski, B. Sulik, *Polacy w W. Brytanii*, Paryż 1961, s. 457.

<sup>5</sup> P. Ziętara, op. cit., s. 19.

<sup>6</sup> Komitet w Wielkiej Brytanii nie odgrywał większej roli, aczkolwiek jego pozycja, w tym przede wszystkim Mikołajczyka, była dość istotna w USA.

<sup>7</sup> J. Nowak-Jeziorański, *Polityka amerykańska wobec kraju i emigracji w latach zimnej wojny*, w: *Nowoczesna historia Polski*, pod red. J. Jasnowskiego, Londyn 1987, s. 55 i 56.

<sup>8</sup> J. Nowak, *Wojna w eterze*, Londyn 1985, s. 94.

się wykorzystać wzrost napięcia w stosunkach międzynarodowych do podniesienia własnego statusu politycznego na arenie międzynarodowej. Niestety, podzielona na trzy struktury organizacyjne jednomyślność, skutecznie osłabiła nie tylko artykułowanie sprawy polskiej, ale również możliwość choćby częściowej jej realizacji<sup>9</sup>. Wprawdzie dla państw zachodnich, które utrzymywały stosunki dyplomatyczne z reżimem warszawskim, taki stan był z pozoru korzystny, to jednak jego ubocznym skutkiem był problem współpracy z poszczególnymi opcjami politycznymi uchodźstwa<sup>10</sup>. Jak wyglądało to w praktyce, najlepiej ilustrują słowa kierownika Poddyrekcji Wschodniej francuskiego MSZ skierowane do ambasadora Kajetana Morawskiego. Rozważając możliwość utworzenia wojska polskiego, francuski urzędnik konstatował: „Tworzenie oddziałów w warunkach, w których wypowiadałby się za nimi jeden odłam uchodźstwa, a przeciwstawiał drugi, minęłoby się z celem. Dlatego przygotowania czynione być winny wyłącznie w oparciu o element fachowo-wojskowy z pominięciem instytucji czy ugrupowań politycznych”<sup>11</sup>. Nie można zatem wykluczyć, że członkowie Naczelnych Władz Wojskowych na uchodźstwie problem ten postrzegali podobnie. Też taką potwierdza przygotowana przez wojskowych wizyta gen. Andersa w USA oraz wzrost politycznej roli lobby wojskowego.

Program polityczny władz RP, a także samej emigracji w okresie „zimnej wojny” zasadniczo nie odbiegał od deklaracji złożonej w 1945 r. Wtedy to w odezwie do narodu rząd RP stwierdził, że przy niekorzystnym rozstrzygnięciu sprawy polskiej i zniewoleniu narodu „... inni zostaną w wolnym świecie, by stać się ustami niemych (...) Droga nasza jest trudna, lecz u jej kresu spełni się Polska naszych żarliwych pragnień: wolna i niepodległa”<sup>12</sup>. Podobne cele i oczekiwania wyartykułował Prezydent RP Władysław Raczkiewicz 29 czerwca 1945 r. w Orędziu do Narodu Polskiego<sup>13</sup>. Prawie identyczne treści zawierały również późniejsze odezwy, orędzia czy przemówienia. Wszystkie one akcentowały potrzebę walki o wolność i niepodległość dla Polski, uzależniając ją od rozwoju sytuacji międzynarodowej. Przyznanie priorytetu czynnikowi międzynarodowemu spowodowało, że po zakończeniu działań wojennych, również i w latach następnych, władze RP na uchodźstwie, podobnie jak i cała emigracja, przyjęły postawę wyczekującą. Z determinacją, niecierpliwością i nadzieją czekano na dalszy bieg wydarzeń. Uważano, a był to wniosek ze wszech miar racjonalny, że niekorzystne decyzje w sprawie Polski były konsekwencją układu międzynarodowego i tylko on mógł je zmienić. Przewidywano, że może to nastąpić przez jego powolną ewolucję bądź konflikt zbrojny (III wojna światowa) między demokracjami zachodnimi a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich<sup>14</sup>. Szczególnie wiele emocji budził ostatni scenariusz rozwoju sytuacji mię-

---

<sup>9</sup> Zdawano sobie sprawę, że w przypadku zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej lub wybuchu konfliktu zbrojnego emigracja nie może przemawiać kilkoma głosami. W tym celu podjęto tzw. misje zjednoczeniowe. Zadania pogodzenia emigracji podjęli się: gen. Anders, prof. Paszkiewicz, gen. Kukiel i gen. Sosnkowski.

<sup>10</sup> Szerzej zob. P. Ziętara, op. cit., także J. Nowak-Jeziorański, *Polityka amerykańska...*, op. cit., s. 45 i n.

<sup>11</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (IPMS), sygn. A. 11E/1250, Pismo ambasadora K. Morawskiego do gen. Andersa z 2 III 1952 r.

<sup>12</sup> A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1918–1980*, cz. III 1945–1956, Londyn 1989, s. 527.

<sup>13</sup> *Orędzie do Narodu Polskiego*, „Orzeł Biały” z 8 VII 1945 r., nr 27, s. 1.

<sup>14</sup> A. Zaćmiński, *Trzecia wojna światowa w planach emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1956. Zarys problemu badawczego*. *Czasy nowożytne*, t. I, Toruń — Lublin — Stalowa Wola — Olsztyn — Kielce 1996.

dzynarodowej. Zakładając, że Związek Radziecki poniesie klęskę militarną, dawał on nadzieję na przywrócenie Polsce niepodległości i zyskał wielu zwolenników zarówno wśród wojskowych jak i środowisk emigracyjnych. Należy zgodzić się z konstatacją Pawła Ziętary, który napisał: „Emigracja wówczas ciągle jeszcze uważała się w swej masie za polską armię, czekającą na sygnał do walki, chwilowo tylko poprzebieraną w cywilne ubrania”<sup>15</sup>.

Przewidywanie nowej pozozi wojennej nie było obce władzom cywilnym RP. Rząd wielokrotnie na swoich posiedzeniach, jak podkreśliła Krystyna Kersten, uwzględniał możliwość zaistnienia takiego scenariusza<sup>16</sup>. Jednak dominująca rola w kreacji nadziei na wybuch konfliktu zbrojnego należała do dowództwa Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W tym miejscu należy podkreślić, iż o ile zmiany na stanowiskach rządowych były częste, o tyle skład personalny Naczelnych Władz Wojskowych był stabilny<sup>17</sup>. Ponadto do roku 1954 wojskowi skupieni wokół gen. Andersa nie tworzyli struktur politycznych i stali na stanowisku legalizmu. To powodowało, iż niezależnie od zmiany rządów, począwszy od zakończenia II wojny, prowadzili permanentną pracę nad doktryną zakładającą odzyskanie przez Polskę niepodległości w wyniku konfliktu zbrojnego. Jej dominującym elementem były działania zmierzające najpierw do zachowania PSZ na Zachodzie, a później ich odtworzenia. Realizację tego ostatniego zamierzenia miało usprawnić istnienie nieformalnej struktury PSZ na Zachodzie<sup>18</sup>. W opinii Naczelnych Władz Wojskowych na uchodźstwie Polskie Siły Zbrojne nie były zdemobilizowane i nadal znajdowały się w stanie wojny<sup>19</sup>. Powyższe argumenty oraz towarzyszące im działania były również akceptowane przez prezydenta RP na uchodźstwie. Jako zwierzchnik sił zbrojnych odnosił się on przychylnie do polityki lobby wojskowego. Potwierdzają to decyzje dotyczące spraw wojskowych, podjęte na posiedzeniach Komitetu Obrony Państwa obradującego pod przewodnictwem Prezydenta RP<sup>20</sup>. Nie ma wątpliwości, że wpływ na ich kształt miał skład personalny Komitetu. Do jego stałych członków należał minister obrony narodowej, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych i szef Sztabu Głównego<sup>21</sup>.

Pozycja i rola wojskowych uległa znacznemu zwiększeniu w 1947 r. po zaprzysiężeniu nowego Prezydenta RP. August Zaleski należał do polityków gabinetowych i nie interesował

---

<sup>15</sup> P. Ziętara, op. cit., s. 39.

<sup>16</sup> K. Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956*, Londyn 1993, s. 22.

<sup>17</sup> W 1949 r. gen. M. Kukiela na stanowisku ministra obrony narodowej zastąpił gen. Roman Odzierzyński.

<sup>18</sup> IPMS, kol. 329/66, Działalność Ministerstwa Obrony Narodowej do 30 grudnia 1955 r.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 14. Także sygn. A. XII 3/91, Uwagi o „Referacie Organizacyjny PSZ” z 12 VII 1948 r.

<sup>20</sup> 15 marca 1945 r. Prezydent Raczkiewicz powołał do życia Komitet Obrony Państwa. Organ ten wiele miejsca poświęcił sprawom związanym początkowo z zachowaniem, a później odtworzeniem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Podejmowane na posiedzeniach Komitetu decyzje odzwierciedlały program władz państwowych i znalazły swoje potwierdzenie w wielu dokumentach opracowanych przez wojskowych. Za klasyczny przykład mogą posłużyć: Założenia do planu MOB „E” (luty 1946 r.) i Tezy w sprawie Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie (15 kwiecień 1951 r.). Wymienione dokumenty znajdują się w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego. Pierwszy oznaczony jest sygn. A. XII.3/91, drugi — kol. 329/64.

<sup>21</sup> Funkcję szefa Sztabu Głównego przez cały czas pełnił gen. Stanisław Kopański. Niestety, jak na razie, ze względu na stan badań pozostaje on „tajemniczą postacią”. Wiadomo tylko, że był zwolennikiem odtworzenia (remobilizacji) PSZ na Zachodzie. Potwierdza to dokument pt. „Uwagi o Referacie Organizacyjnym...”.

się sprawami wojska, oddając je w całości do dyspozycji Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i Naczelnego Wodza gen. Andersa<sup>22</sup>. Dla członków Naczelnych Władz Wojskowych rozwiązanie to było korzystne i dawało swobodę w podejmowaniu decyzji, w tym również o charakterze strategicznym. Punkt kulminacyjny prac teoretycznych i działań praktycznych oraz wpływu wojskowych na politykę władz cywilnych RP wydaje się przypadać na okres „rządu zamkowego” pod prezesurą gen. Romana Odzierżyńskiego.

Po objęciu prezydentury przez Augusta Zaleskiego prowadzone przez wojskowych prace programotwórcze nabrały tempa. Starano się przewidzieć możliwy scenariusz rozwoju sytuacji międzynarodowej oraz rolę emigracji. Wtedy też pojawiło się wiele opracowań różnych komórek wojskowych akcentujących możliwość wybuchu konfliktu zbrojnego. W przypadku jego zaistnienia wojskowi dostrzegali szansę realizacji sprawy polskiej. Według nich dominująca rola miała przypaść emigracji, a przede wszystkim odtworzonym siłom zbrojnym, które pod pewnymi warunkami miały przystąpić do wojny po stronie państw zachodnich przeciw ZSRR<sup>23</sup>. Ton takiemu postrzeganiu przyszłych wydarzeń nadawał gen. Władysław Anders<sup>24</sup> (od 26 września 1946 r. generalny inspektor sił zbrojnych) i minister obrony narodowej, gen. Marian Kukiel<sup>25</sup>. Trudno określić, jak dalece poglądy polskich wojskowych w tej kwestii zradycyzowały wzrost napięcia w okresie „zimnej wojny”. Jedno jest pewne. Już w 1945 r. gen Anders, w przeciwieństwie do dowódców państw zachodnich i wielu liczących się polityków, nie postrzegał rzeczywistości przez pryzmat ciasnego profesjonalizmu wojskowego, który oznaczał pokonanie Niemiec i Japonii. Dla niego oraz innych polskich wojskowych zwycięstwo militarne aliantów zachodnich było pozorne i równało się klęsce politycznej nie tylko Polski, ale i Zachodu. Jako wojskowy, znający Rosję i panującą tam ideologię, rozszyfrował geostrategiczną doktrynę Związku Radzieckiego<sup>26</sup>. Wiedział, że przywódcy mocarstwa komunistycznego byli w trakcie „gry” i konsekwentnie swoje zdobycze wykorzystywali w jej dalszym etapie. Jego wiara w wybuch nowej wojny światowej nie była zatem kwestią nienawiści do Rosji, patriotyzmu czy osobistej porażki życiowej. Odwoływanie się do wymienionych argumentów jest uproszczeniem i przesadą.

Historia okresu po II wojnie światowej już napisała „ostatni rozdział” do książki Władysława Andersa, jednak historycy będą pisać go jeszcze bardzo długo. Powodem, notabene prozaicznym, jest brak możliwości wskazania (i dostępu do) wszystkich źródeł, które świadczyłyby o zamiarze rozpętania wojny światowej przez Stalina. Niemniej jednak z faktografii i fragmentów znanej dokumentacji archiwalnej można z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że przywódca ZSRR opętany manią prześladowczą kapitalizmu i wizją panującego

<sup>22</sup> P. Ziętara, op. cit., s. 39.

<sup>23</sup> Podstawowym warunkiem miało być uznanie przez mocarstwa zachodnie rządu RP na uchodźstwie. Rozważano też inne możliwości.

<sup>24</sup> Powyższe stwierdzenie potwierdzają źródła archiwalne, w tym również publikowany dokument. Odmienny obraz gen. Andersa przedstawił A. Pragier, *Czas terażniejszy*, Londyn 1975, s. 90. Niestety autor nie udzielił odpowiedzi na pytania: dlaczego Generalny Inspektor akceptował i uczestniczył w pracach organów wojskowych prognozujących taki rozwój wypadków? Dlaczego zaangażował się w działalność na rzecz odtworzenia PSZ na Zachodzie? W jakim celu próbowano je odtworzyć?

<sup>25</sup> A. Zaćmiński, *Polskie Siły Zbrojne wobec możliwości wojny. Memoriał gen. Kukieła z 1947 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” z 1996 r., nr 3.

<sup>26</sup> W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, s. 359, 390–392.

wszędzie komunizmu, przygotował światu Apokalipsę określając nawet jej termin<sup>27</sup>. Logikę planów Stalina najlepiej wyrażają jego słowa skierowane do W. Mołotowa: „Pierwsza wojna światowa wyzwoliła jeden kraj z jarzma kapitalistycznego niewolnictwa, druga stworzyła blok państw socjalistycznych, trzecia — na zawsze skończy z imperializmem...”<sup>28</sup>. W tym momencie pojawia się pytanie — czy prognozy Naczelnych Władz Wojskowych na uchodźstwie były efektem deficytu inteligencji politycznej, zawiedzionych nadziei i rozczarowania czy może krótkowzroczności i dyletanctwa wojskowego? Odpowiedź nie jest prosta, aczkolwiek jednoznaczna. Powstały w wyniku II wojny światowej ład międzynarodowy wojskowi (Anders, Kukiel, Sosnkowski, Odzierżyński, Januszajtis) uważali za nietrwały, tymczasowy i sztuczny. Główne zagrożenie, jak wcześniej podkreślono, widzieli w imperialnej doktrynie Stalina, którego powojenną taktykę postrzegano przez pryzmat umacniania i rozszerzania wpływów ideologii komunistycznej. Taka postawa w wydaniu ZSRR stwarzała zagrożenie i w konsekwencji, jak przewidywano, miała doprowadzić do konfrontacji między światem komunistycznym i kapitalistycznym. Prognozowano, poza ewolucyjnym rozwojem sytuacji międzynarodowej<sup>29</sup>, dwa rodzaje scenariusza wojennego. Pierwszy zakładał przeprowadzenie przez państwa zachodnie działań militarnych w postaci wojny prewencyjnej, której celem miało być uprzedzenie ekspansywnej polityki ZSRR. Z kolei w drugim wariantcie, wychodząc z założenia, że Związek Radziecki próbuje narzucić światu hegemonię, przewidywano konflikt z inicjatywą supermocarstwa komunistycznego.

Możliwość przeprowadzenia wojny prewencyjnej przez państwa zachodnie, głównie Stany Zjednoczone, polskie władze wojskowe na uchodźstwie brały pod uwagę jeszcze przed zakończeniem działań wojennych w 1945 r. Wprawdzie wywiad odrzucił możliwość wystąpienia takiego scenariusza<sup>30</sup>, to jednak wielu wojskowych wierzyło w jego realizację. Nie dostrzegano faktu, że alianci zachodni ukontentowani zwycięstwem i zaabsorbowani problemami wewnętrznymi nie myśleli o żadnej wojnie prewencyjnej. Podobnie zachowywali się ich sztabowcy, którzy rzeczywiste zagrożenie ze strony ZSRR dostrzegli dopiero w 1948 r. Wtedy też zaczęto opracowywać plany militarne. Pierwszym poważnym opracowaniem, które Pentagon przygotował na wypadek konfliktu zbrojnego (blokada Berlina) był plan pod nazwą „Broiler”<sup>31</sup>. Rosjanom udało się w pewnym stopniu zaznajomić z jego treścią i zarówno Stalin, jak i Wyszyński oskarżyli Stany Zjednoczone, że zmiierają do wojny, a Berlin służy im jako pretekst. Po tej „wpadce” połączone sztaby, z upoważnienia i za aprobatą prezydenta Harry’ego S. Trumana, w 1949 r. przygotowały plan atomowego ataku na cele strategiczne w ZSRR pod nazwą „Dropshot”<sup>32</sup>. Ofensywę powietrzną przewidziano na 1 stycznia 1957 r.

---

<sup>27</sup> E. Radziński, *Stalin*, Warszawa 1996, s. 590–593. Autor cytowanej biografii w swoich poglądach na temat planów Stalina nie jest odosobniony. Szczegółowo zob. E. Topitsch, *Wojna Stalina. Długofalowa strategia radziecka wobec zachodu jako racjonalna polityka siły*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1996.

<sup>28</sup> E. Radziński, op. cit., s. 586.

<sup>29</sup> Chodziło przede wszystkim o ofensywną politykę Zachodu, która miała polegać na stworzeniu rzeczywistego zagrożenia dla ZSRR i zmuszenia go do cofnięcia się przed tym zagrożeniem. Szerzej zob. publikowany dokument.

<sup>30</sup> IPMS, sygn. A. XII. 24/57, Projekt odpowiedzi Oddziału Informacyjno-Wywiadowczego, udzielonej na konkretne pytania postawione przez jednego z attache wojsk polskich.

<sup>31</sup> M. Sas-Skowroński, *Dropshot*, „Przegląd Powszechny” nr 3–4, Londyn 1984, s. 22.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 21. Zob. również nr 5–9.

Data ta nie miała żadnego znaczenia politycznego, gdyż przyjęto ją jako punkt osiągnięcia pełnej gotowości bojowej.

Plan „Dropshot” nie miał charakteru obronnego, lecz raczej wojny prewencyjnej, która w warunkach zaostrożenia się „zimnej wojny” wydawała się być nieunikniona. Mimo zmiany nastawienia amerykańskich wojskowych wobec Związku Radzieckiego wydaje się, że władze cywilne nie traktowały wojny prewencyjnej jako panaceum na zaistniałą sytuację. Wręcz przeciwnie, propagowanie jej administracja waszyngtońska uważała za szkodliwe. Potwierdza to raport CIA z 15 września 1950 r. skierowany do sekretarza stanu Achesona w sprawie wizyty gen. Andersa w USA. Na jego podstawie podsekretarz stanu skierował pismo do prezydenta H. Trumana, odradzając mu przyjęcia generała, pomimo jego wybitnych zasług w kampanii włoskiej, z uwagi na głośne propagowanie przez Andersa wojny prewencyjnej<sup>33</sup>.

Wzrost napięcia w stosunkach międzynarodowych, spowodowany najpierw blokadą Berlina, a potem wybuchem wojny koreańskiej, którą uznano za wstępną fazę trzeciej wojny światowej, ożywił nadzieję wśród emigracji na przywrócenie Polsce niepodległości, jednocześnie wzbudził na Zachodzie zainteresowanie polskim uchodźstwem politycznym i wojskowym. Taki rozwój wydarzeń, notabene zgodny z oczekiwaniami i prognozami polskich władz wojskowych, zaktywizował ich działalność. Pragnąc wykorzystać zaistniałą sytuację, wojskowi działający na terenie Stanów Zjednoczonych przygotowali wizytę gen. Andersa. Jej głównym organizatorem był ppłk dypl. Janusz Iliński<sup>34</sup>, którego rolę w korespondencji dyplomatycznej określono następująco: „Pełnomocnictwa Generała do przygotowania tej podróży ma tylko płk I. i nikt inny: Generał nawet nie odpowiedział na mój okazyjny list o tem, co Prezydent Truman mówił o jego żołnierzach, z aluzjami do podróży”<sup>35</sup>. Podobną opinię wyraził Jan Wszelaki, stwierdzając: „Płk I., który załatwia sprawę przyjazdu Generała do Ameryki, jest w stałej ze mną łączności na ten temat. Pod koniec tygodnia będzie on pisał do A., zdając sprawę z przygotowań od strony amerykańskiej — nie będę o tym pisał, nie mając mandatu do poruszania sprawy”<sup>36</sup>.

Cele wizyty gen. Andersa w USA, które zawiera publikowany dokument, zmierzały do rozpoznania planów amerykańskich w stosunku do emigracji polskiej, a przede wszystkim jej politycznego i wojskowego statusu. Wydaje się jednak, że najważniejsze zadanie podróży polegało na wzbudzeniu zainteresowania amerykańskich rozmówców wojskowymi możliwościami polskiego uchodźstwa, tak z punktu widzenia „zimnej wojny”, jak i ewentualnego konfliktu zbrojnego. Zamieszczony poniżej dokument prezentuje szczegółowy krąg zagad-

<sup>33</sup> J. Nowak-Jeziorański, *Polityka amerykańska...*, op. cit., s. 43.

<sup>34</sup> Podpułkownik Iliński w kwietniu 1942 r. jako przedstawiciel Sztabu NW upoważniony został do przejęcia „pod kierownictwo wojskowe” siatek organizacyjnych utworzonych przez MSW (w ramach tzw. Akcji Kontynentalnej) w Ameryce Północnej. W ramach swoich kompetencji utrzymywał kontakt z gen. Williamem J. Donovanem, szefem Urzędu Służb Strategicznych (Office of Strategic Services — OSS). Szerzej zob.; A. Peptoński, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1995, s. 176 i in.

<sup>35</sup> IPMS, kol. 39/34. Pismo z Waszyngtonu z 21 sierpnia 1950 r. (prawdopodobnie J. Wszelakiego do ministra M. Sokołowskiego).

<sup>36</sup> Ibidem, sygn. A. XII.89/153A, Z listu ministra J. Wszelakiego do ministra Sokołowskiego z 30 VII 1950 r.

nień, odzwierciedlający politykę polską reprezentowaną przez wojskowych w kulminacyjnym punkcie „zimnej wojny”.

Dokument pt „Referat Podróż” znajduje się w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie — kol. 39/34A. Jego istotę stanowią zagadnienia merytoryczne, które miały być poruszone przez gen. Władysława Andersa w czasie jego wizyty w USA w 1950 r. Dokument ten, opatrzony datą 22 sierpnia 1950 r., składa się z dwóch, wzajemnie uzupełniających się części. Pierwsza eksponuje cele, jakie miał osiągnąć Generalny Inspektor Sił Zbrojnych podczas wizyty oraz zawiera szczegółowe tezy i taktykę rozmów. Druga część omawianego dokumentu, notabene bardzo obszerna i bogata w informacje, składa się z kilkunastu opracowań (referatów) poświęconych poszczególnym zagadnieniom, zarówno tym, które miały być przedmiotem rozmów, jak i tym, które mogły wzbudzić zainteresowanie interlokutorów gen. Andersa. Należy zaznaczyć, że każde z opracowań ma swój numer i jest opatrzone datą powstania<sup>37</sup>. Niestety, imponujących rozmiarów zasób archiwalny Instytutu i Muzeum im. Sikorskiego, a także ograniczony czas kwerendy nie pozwoliły na ustalenie autorstwa publikowanego dokumentu<sup>38</sup>. Niemniej jednak jego kształt, a przede wszystkim szeroki krąg zagadnień tematycznych sugerują, że poszczególne referaty miały różnych autorów.

Dla historyka informacja dotycząca twórcy dokumentu jest niezwykle ważna. Jednak w przypadku omawianego źródła o wiele ważniejsza jest jego treść. Obrazuje ona w sposób kompleksowy główne cele programowe polityki polskiej na uchodźstwie w okresie „zimnej wojny”, towarzyszące im oczekiwania i nadzieje, a co ważniejsze — sposób myślenia i argumentację. Te dwa ostatnie elementy odzwierciedlają postulowane formy i metody realizacji polityki władz RP, a tym samym osiągnięcie celu, jaki postawiło sobie po zakończeniu II wojny światowej uchodźstwo polityczne. Należy podkreślić, że część postulowanych w dokumencie rozwiązań programowych została zrealizowana w sferze praktyki w okresie późniejszym. Dotyczy to m.in. efektów współpracy wojskowej z emigracjami państw Europy Środkowo-wschodniej.

Ponieważ, jak zaznaczono wcześniej, dokument jest dość obszerny, w całości została opublikowana część I. Aby zobrazować kształt i zawartość merytoryczną części drugiej, składającej się z referatów (opracowań w postaci załączników), do druku przeznaczono dwa dokumenty: sygn. 39/34F: „Notatkę: w sprawie ważności Committee For Free Europe i jego stanowiska w sprawach polskich” oraz z opracowania pt. „Informacje o National Committee for Free Europe i o Komitetach Narodów Śr. Wsch. Europy w Stanach Zjednoczonych” — „Referat o współpracy z emigracyjnymi czynnikami wojskowymi krajów zza żelaznej kurtyny”. W publikacji dokumentów zachowano oryginalny układ graficzny, tj. podkreślenia i skróty. Subtelna ingerencja nastąpiła jedynie w sferę gramatyczną, tzn. interpunkcję i uwspółcześnienie pisowni niektórych słów.

<sup>37</sup> Wszystkie dokumenty powstały w okresie od czerwca do 18 sierpnia 1950 r.

<sup>38</sup> Wiele materiałów źródłowych ma charakter anonimowy. Na niektórych znajdują się nazwy jednostek, inicjały, bądź nie zawsze możliwe do odczytania parafki. Również w treści wielu dokumentów zamiast nazwisk używano inicjałów.



1.

22.8.1950 r.

## Referat „Podróż”

1. Opracowując dokumenty, które mogłyby być pomocne p. gen. A[ndersowi] w czasie jego podróży do Stanów Zjednoczonych, napotkaliśmy na pewne trudności, które wynikły z następujących przyczyn:

A. Jest to pierwsza podróż gen. A[ndersa] do Ameryki.

B. Nie jest to podróż na zaproszenie jakiejś osobistości politycznej lub wojskowej.

C. Nie wiadomo więc do jakich sfer — poza wojskowymi — uda się dotrzeć i jaka będzie wobec tego tematyka rozmów.

D. Brak wyraźnych danych od naszych informatorów ze Stanów Zjednoczonych, jaki wpływ wywarły wypadki koreańskie na poglądy odpowiedzialnych czynników wojskowych i politycznych.

Rozmówcy i tematy rozmów mogą być więc różne.

Dlatego treść opracowania jest dość szeroka, by zmieściły się w niej niezbędne tematy polityczne.

Natomiast praktyczne cele do osiągnięcia określone są dość ściśle.

2. Układ opracowania jest następujący:

Opracowanie składa się z dwóch części.

Część I zawiera:

a) „cele do osiągnięcia” — może dość ambitne, jak na pierwszą wizytę.

b) „tezy główne” — których zrozumienie, czy też uznanie za słuszne lub atrakcyjne, ma na celu zajęcie się na serio sprawą Polski i jej wolnego przedstawicielstwa na Zachodzie.

c) „Taktyka rozmów”.

Część II zawiera: szereg opracowań, które są bądź szerszym uzasadnieniem tez, bądź dają szereg informacji i oświeleń, które powinny pozwolić na swobodne omawianie tematów, które mogą się wyłonić w rozmowach.

3. Całość opracowania stanowi materiał, z którego p. gen. A[nders] przy pomocy amb[asadora] Lipskiego będzie mógł stosunkowo szybko przygotować sobie konkretne rozmowy z wojskowymi lub politycznymi osobistościami wysokiego szczebla.

Dotyczy to również przygotowania ewentualnych konferencji prasowych itp.

4. Nie przygotowaliśmy żadnego materiału wywiadowczego o Rosji, ponieważ byłoby to bardzo ryzykowne, przy naszych środkach, w stosunku do ogromnego aparatu wywiadowczego i studiującego, jakim dysponują Stany Zjednoczone.

Wydaje się, że niedostępne nam wiadomości oparte właściwie tylko na publikacjach drukowanych, może zastąpić znajomość Rosji, psychiki narodu rosyjskiego i komunistów i osobiste oświelenia gen. A[ndersa], będą raczej tematem atrakcyjnym.

5. Spośród tez i materiałów informacyjnych, które przedstawiamy, chciałbym uwypuklić dwa tematy:

A. W stosunku do tak rozległego i tak złożonego przeciwnika, jakim jest Rosja — przygotowanie psychiczne i polityczne jest niemniej ważne niż przygotowania zbrojne. Stwierdzenie

to można by w dłuższych rozmowach poprzeć przykładami wojen Napoleona i Niemiec z Rosją, wykazując, że niepowodzenia ich miały swe źródło nie tyle w błędach operacyjnych, ile w niedostatecznym przygotowaniu politycznym. W r. 1812 ten brak przygotowania wyraził się w niepozyskaniu Turcji i Szwecji, a na terenach okupowanych przez Rosję — w braku zdecydowanego poparcia odśrodkowych dążeń niepodległościowych, a także rosyjskich ruchów społecznych. Podobne błędy — tylko w ostrzejszej formie — popełniły i hitlerowskie Niemcy, zwłaszcza przez zupełne prawie zignorowanie możliwości, jakie dawały dążenia niepodległościowe narodów zagarniętych oraz nastroje antybolszewickie wewnątrz ZSRR. Te ściśle historyczne argumenty można by wyzyskać w przedstawieniu konieczności aktywnego zajęcia się już teraz narodami za Żelazną Kurtyną i ich politycznymi przedstawicielstwami na Zachodzie.

B. Bliższe zbadanie zadań, działalności i składu osobowego Amerykańskiego Komitetu Wolnej Europy (tzw. Komitet ambasadora] Grew) wskazuje na ważność tej instytucji jako dyskretnego, lecz bezpośredniego narzędzia State Department. Zakres działania i ważność tego Komitetu wzrastać będzie w miarę uaktywniania polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do Europy Środkowej.

### Cele do osiągnięcia

1. Zainteresować odpowiedzialne czynniki amerykańskie znaczeniem Polski z punktu widzenia ofensywnego prowadzenia zimnej wojny.

W tym dziale celem najdalej idącym byłoby osiągnięcie:

a) by amerykańskie działania, dotyczące budowy jedności i siły Europy Zachodniej razem z Zachodnimi Niemcami — liczyły się poważnie ze stanem umysłów w Polsce i by polityka amerykańska starała się o pełne odzyskanie proamerykańskiego nastawienia Polaków,

b) by rozumiano, że w tym celu ogólnikowa propaganda nie wystarczy, lecz że konieczne jest wystąpienie z atrakcyjnym programem politycznym dla Europy Środkowej i Polski,

c) by różne formy działalności na Kraj, związane z ofensywnym prowadzeniem zimnej wojny, znalazły się w rękach czynników polskich.

2. Zainteresować znaczeniem Polski i sił zbrojnych reżimu z punktu widzenia możliwości konfliktu zbrojnego. Chodzi tu o osiągnięcie zrozumienia, że obszar Polski powinien być włączony w amerykańskie planowania i przygotowania strategiczne, dotyczące europejskiego teatru działań.

3. Zainteresować rolą i znaczeniem politycznej i wojskowej emigracji polskiej tak z punktu widzenia zimnej wojny, jak i konfliktu zbrojnego.

4. Rozpoznać poglądy amerykańskich czynników miarodajnych co do możliwości polskiego statusu politycznego i wojskowego w wypadku wojny.

5. Jako realny skutek tych wszystkich zainteresowań osiągnąć:

a) uzyskanie środków i ułatwień dla przygotowawczej działalności wojskowej w Kraju i na Zachodzie.

b) ustalenie kontaktów w sprawach wojskowych i ewentualnie politycznych na terenie Stanów Zjednoczonych i Europy.

6. Nawiązać bliższe stosunki z przedstawicielami narodów Europy Środkowej i zorientować się w możliwościach i warunkach współpracy z nimi w dziedzinie politycznej i wojskowej.

### **Wprowadzenie do opracowania pt.: Tezy główne**

- 1-a Grupa tez (od 1-4) mówi o polityce Stanów Zjednoczonych, podkreślając:
- 1) niewystarczalność polityki obronnej,
  - 2) konieczność zmiany obecnych linii podziału,
  - 3) konieczność polityki ofensywnej,
  - 4) konieczność ustalenia wyraźnych celów tej polityki.
- 2-ga grupa tez (od 5-8) wskazuje na zjednoczenie Europy jako na cel główny i stwierdza konieczność presji na ZSRR groźbą użycia siły:
- 5) Cel główny — zjednoczenie Europy.
  - 6) Budowa sił polit. i milit. i gotowość do ofensywnego zagrożenia ZSRR.
  - 7) Z tego punktu widzenia — ważność Europy i Środkowego Wschodu.
  - 8) Konieczność stwarzania trudności wewnątrz ZSRR.
- 3-a grupa tez (od 9-12) ma znaczenie podstawowe, gdyż:
- a) tematem są sprawy Europy Środkowej i Polski.
  - b) zawiera ona konkretne postulaty.
- Ta grupa tez omawia:
- 9) wzrost znaczenia krajów satelickich.
  - 10) postulat sformułowania i propagowania planu politycznego dla Europy Środkowej i postulat uaktywnienia wolnych reprezentacji narodów Europy Środkowej.
  - 11) postulat włączenia potencjału polskiego w amerykańskie planowanie i działania przygotowawcze.
  - 12) postulat pomocy dla polskich ośrodków, zwłaszcza dla ośrodka wojskowego.
- 4-a grupa tez (od 13-15) omawia polski punkt widzenia w stosunku do procesu scalania Europy Zachodniej i stawia postulat, by włączenie Niemiec do Wspólnoty Europejskiej szło w parze z odpowiednimi krokami w stosunku do Europy Śr[odkowej] i wolnych przedstawicielstw jej narodów.

### **Tezy główne**

#### **1. Niewystarczalność polityki obronnej.**

Wysiłki zmierzające tylko do powstrzymania ZSRR, tj., walka defensywna o utrzymanie obecnej linii podziału w Europie i Azji jest skazana na niepowodzenie, ponieważ:

- a) podziały te miały charakter tymczasowy i z tego powodu są one z natury nietrwałe i sztuczne (podział Berlina i Wiednia, Niemiec, Austrii i Korei, a w aspekcie szerszym — podział Europy).
- b) W ręku ZSRR znajdują się częściowo obszary przejściowe zachęcające po prostu do naturalnych zaokrągleń (przykłady — jw. oraz Bałkany a Cieśniny, Niemcy Wschodnie a wyjścia z Bałtyku, Chiny a Tybet itp.).
- c) W ręku ZSRR znalazły się obszary, podcinające u podstaw możliwość skutecznej obrony wielkich naturalnych regionów, jn. Niemcy Wschodnie a Niemcy jako całość, Europa Środkowa a Europa jako całość; przed tym — Mandżuria a Chiny itp.
- d) Przez defensywę zostawia się przeciwnikowi wybór czasu, miejsca i środków uderzenia. Konieczność ciągłego reagowania nie daje czasu ani środków na własną, samodzielną akcję. W rezultacie jest się coraz ciśnień opłatywanym przez inicjatywę przeciwnika i traci się swobodę działania.
- e) Przez postawę czysto obronną Stany Zjednoczone tracą na prestiżu własnym i podrywają ducha walki nie tylko wśród narodów ujarzmionych, ale nawet wśród narodów wolnych.

f) Nawet silne posunięcia, jak w wypadku Grecji, Berlina, czy Korei, pozostaną zasadniczo bezpłodne, jeśli ograniczą się tylko do odtworzenia poprzedniej sytuacji.

W sumie — walka prowadzona tylko o utrzymanie obecnej linii podziału wyczerpuje powoli, lecz stale kredyt moralny, siły i środki Stanów Zjednoczonych i ma jedynie szanse doprowadzenia ZSRR do coraz to nowych sukcesów, a więc wreszcie z konieczności — do wojny.

Polityka czysto defensywna, ośmielając coraz bardziej ZSRR, doprowadziła obecnie do nowego etapu — etapu wojen lokalnych, na co wskazują wypadki w Korei.

## 2. Konieczność dążenia do zmiany obecnych linii podziału.

Powstrzymanie trwale ZSRR, można osiągnąć tylko przez podjęcie walki nie o utrzymanie, lecz o zmianę dotychczasowych linii podziału. Zmianę taką, która odebrałaby ZSRR warunki do coraz to nowych zaborów.

## 3. Konieczność polityki ofensywnej.

Dążenie do takiej zmiany wymaga przejścia do zdecydowanej i wszechstronnej akcji ofensywnej.

## 4. Ustalenie celów.

Konieczne jest ustalenie wyraźnych celów tej ofensywnej polityki, gdyż bez tego poszczególne działania i środki nie będą ze sobą zgrane i skuteczne.

Wyraźne określenie celów pozwoli natomiast na wybór odpowiedniej strategii, taktyki i techniki działania.

## 5. Cel główny: zjednoczenie Europy.

a) Celem najważniejszym jest usunięcie sztucznego podziału Europy oraz polityczne, gospodarcze i militarne jej zjednoczenie.

b) Europa Zachodnia, obok wysokiego poziomu cywilizacji, posiada wiele cech starości, wyrażających się między innymi — w paraliżu woli.

Przyszłość Europy jako całości zależy od kierunków rozwoju „młodej” Europy Środkowej.

c) Zjednoczenie Europy pozwoli na pełne odbudowanie jej siły, spowoduje odsunięcie ZSRR od wyjść z Bałtyku i Morza Czarnego, osłoni pośrednio Środkowy Wschód i oddziała na dalszy rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie.

**UWAGA:** O wartości Europy Środkowej patrz opracowanie „Europa Środkowa — jej znaczenie i perspektywy przyszłości”.

## 6. Dla osiągnięcia tych celów konieczna jest budowa odpowiednich sił politycznych i militarnych i gotowość do ofensywnego ich użycia.

Uzasadnienie tej tezy formułuje się w sposób alternatywny w zależności od rozpoznania na miejscu panujących nastrojów wśród odpowiedzialnych sfer amerykańskich, lub w zależności od rozpoznania, jakie jest nastawienie rozmówcy; może ono być odmienne, np. w sferach politycznych niż w sferach wojskowych.

Pierwsza z tych alternatyw opiera się na przyjęciu z góry, że wojna między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR jest nieunikniona. Druga — na szukaniu jeszcze sposobów uniknięcia tej wojny.

Jest to tylko różnica sposobu ujęcia celem dostosowania się do umysłowości rozmówcy. W jednym i drugim wypadku sugeruje się w dalszych tezach konieczność aktów ofensywnych, stwarzanie trudności dla ZSRR na jego terenie i na terenie państw satelickich oraz konieczność uaktywnienia w tym celu emigracji z krajów Europy Środkowej.

Alternatywa pierwsza — „wojna nieunikniona”

Wszystko wskazuje, że ZSRR idzie zdecydowanie w kierunku realizowania swych celów. Wypadki w Korei dowodzą, że nie cofnie się przed użyciem siły zbrojnej swych satelitów w Azji i Europie, a w dalszej konsekwencji — i sił własnych.

Ustępstwa świata zachodniego doszły do maksymalnych granic.

Wielki konflikt zbrojny wydaje się więc nieunikniony. Wobec tego konieczne jest polityczne i militarne przygotowanie się do niego w sposób umożliwiający działania ofensywne.

Alternatywa druga — „szansa uniknięcia wojny”

Nie wydaje się możliwe, by ZSRR ustąpił dobrowolnie z Europy Śr., jak również, by silna Europa Zach. podzielała przyciągającą na Europę Śr. Zjednoczenie da się osiągnąć tylko przez zagrożenie samego ZSRR i zmuszenie go do cofnięcia się przed tym zagrożeniem. Ten proces „zmiękczenia” ZSRR może być długotrwały i następować etapami. Lecz nie da się osiągnąć celu samą tylko akcją rozkładową. W końcu zawsze będzie konieczne zagrożenie ofensywnym aktem siły. Ocena reakcji ZSRR jak Załącznik.

## 7. Ważność obszaru Europy i Środkowego Wschodu

Budowa politycznych i militarnych sił w Europie i na Środkowym Wschodzie jest szczególnie ważna dlatego, że obszary te sąsiadują z Sowieckimi krajami, które (mimo rozbudowy wschodnich części ZSRR) decydują ciągle jeszcze o potencjale sowieckim. Kraje te — to Kaukaz, Ukraina i Wielka Rosja. Tym obszarom można zagrozić skutecznie ze Środkowego Wschodu i Europy, natomiast nie można tego uczynić w kierunku Dalekiego Wschodu.

Aktualne zaognienie na Dalekim Wschodzie nie powinno przesłonić tej prawdy; przeciwnie — powinno ono spowodować przyspieszenie przygotowań w Europie i na Środkowym Wschodzie.

## 8. Stwarzanie trudności wewnątrz ZSRR

Stworzenie ofensywnej groźby dla ZSRR powinno iść w parze z szeroką akcją utrudniającą funkcjonowanie rządów sowieckich w samej Rosji, zwłaszcza na terenach zamieszkałych przez ludność muzułmańską, na Kaukazie i na Ukrainie.

## 9. Ważność europejskich krajów satelickich

Z poczynań sowieckich, gospodarczych i wojskowych na terenie Niemiec Wschodnich, Polski, Czech itd. oraz z agresji w Korei widoczne jest, że w obecnym etapie strategii sowieckiej wzrasta znacznie rola krajów satelickich. Mogą być one użyte bardzo aktywnie, nawet „samodzielnie” do zadań o celach ograniczonych.

## 10. Akcja na Europę Środkową

a) Dla przeciwdziałania i dla politycznego pozyskania narodów Europy Środkowej nie wystarczy najszersza choćby propaganda, wykazująca korzyści życia na Zachodzie, a niekorzyści przebywania pod rządami sowieckimi.

Dla pozyskania tych narodów trzeba sformułować i propagować polityczny i gospodarczy plan europejski, który byłby atrakcją dla tej części Europy i uderzał w słaby punkt polityki i propagandy sowieckiej.

Sama, ogólnikowa idea wolności nie posiada potrzebnej siły. Natomiast taką ideą polityczną jest amerykańska (ale także i polska, a nawet częściowo czeska i jugosłowiańska) idea federacji, idea ściślejszych związków między narodami Europy Środkowej. Program taki jest dla tych narodów atrakcyjny jako istotny wyraz wolności od ucisku sowieckiego, ale także i od

obawy przed Niemcami. Natrafi on na grunt podatny w narodach Europy Środkowej, gdyż dążyły one do ściślejszych związków w ciągu 20 lat między wojnami i rozumieją dobrze ich korzyści. Dążenia te były paraliżowane przez politykę sowiecką i niemiecką. Nawet dziś ZSRR nie dopuszcza krajów satelickich do ściślejszych, bezpośrednich związków między sobą, widząc w tym słusznie niebezpieczeństwo dla moskiewskiego centralizmu i niebezpieczeństwo ich usamodzielnienia się. Przykład: ograniczenie współpracy polsko-czeskiej i niedopuszczenie do związku jugosłowiańsko-bułgarskiego. Poza tym program taki zadałby cios propagandzie sowieckiej, przedstawiającej Stany Zjednoczone jako protektora odnowienia wpływów niemieckich w Europie Środkowej.

UWAGA: patrz opracowanie „Europa Środkowa — stan obecny i problemy aktualne”.

b) Dla akcji na Europę Środkową konieczna jest ściślejsza współpraca z reprezentacjami jej narodów, przebywającymi na Zachodzie. Uaktywnienie tych politycznych i wojskowych reprezentacji miałyby również wielkie znaczenie propagandowe, gdyż narody Europy Środkowej oceniają intencje Stanów Zjednoczonych stopniem ich interesowania się tymi przedstawicielstwami.

c) Oddziaływanie i jakkolwiek akcja głębsza w krajach Europy Środkowej ma tym większe szanse powodzenia, im bardziej prowadzona będzie przez czynniki niepodległościowe, znające warunki i możliwości swych krajów.

11. Na tle Europy Środkowej — kluczowe znaczenie Polski

Na tle Europy Środkowej obszar i potencjał Polski ma znaczenie podstawowe i wymaga tym bardziej odpowiedniej akcji politycznej oraz włączenia obszaru Polski i jej sił w amerykańskie planowanie i działanie przygotowawcze.

Patrz — opracowania: 1. „Polska” i 2) „Siły zbrojne reżimu komunistycznego w Polsce”.

12. Znaczenie uchodźstwa polskiego na Zachodzie

Polskie uchodźstwo polityczne na Zachodzie dzięki swej liczebności ogólnej, rozmieszczeniu głównie w Europie Zachodniej, dużej ilości inteligencji, dużej ilości żołnierzy oraz dzięki swym związkom organizacyjnym, mogłoby odegrać dużą rolę, tak w obecnym etapie walki z komunizmem, jak i w wypadku wojny.

Potrzuje ono jednak pomocy dla swych ośrodków myśli i działania.

Patrz — opracowanie pt. „Polacy na Zachodzie”.

13. Scalanie Europy Zachodniej jest środkiem do celu, a nie celem.

Akcja jednoczenia Europy Zachodniej jest pilną potrzebą dnia dzisiejszego. Jej jedność jest bowiem warunkiem wstępnym do wykrzesania z niej potrzebnej siły. Ale jednoczenie Europy Zachodniej nie może być celem samym w sobie, lecz jedynie środkiem i etapem na drodze ku jedności całej Europy.

14. Europa Środkowa — czynnikiem równowagi

Powiązane ze sobą kraje Europy Środkowej są koniecznym czynnikiem równowagi w ramach przyszłej Zjednoczonej Europy. Bez silnej Europy Środkowej wewnętrzna równowaga europejska mogłaby być łatwo naruszona przez najsilniejsze państwo Europy, tj. Niemcy.

15. Europa Środkowa a Niemcy

Włączanie Niemiec Zachodnich, a z czasem i całych Niemiec, do wspólnoty europejskiej jest rzeczą zrozumiałą i konieczną.

Mając jednak na oku: 1) cele bliskie, tj. pozyskanie także umysłów i uczuć narodów Europy Środkowej oraz 2) cele dalsze, tj. zrównoważenie Europy jako całości — polityczne, gospo-

darcze i militarne włączenie Niemiec musi już dziś być kompensowane przez odpowiednie kroki Stanów Zjednoczonych w stosunku do narodów Europy Środkowej i ich wolnych przedstawicielstw, a zwłaszcza w stosunku do bezpośrednich sąsiadów Niemiec, tj. Polski i Czech.

**UWAGA:** do problemu Europa Środkowa a Niemcy patrz opracowania:

1. „Europa Środkowa — jej znaczenie i perspektywy przyszłości”, str. 2–a, 3–a, 4–a;
2. „Europa Środkowa, stan obecny i problemy aktualne”, szczególnie str. 1–a i 3–a;
3. „Europa Środkowa a Niemcy — sprawy ludnościowe”, szczególnie str. 4–a do 7–ej;
4. „Polska a Nowe Niemcy” — w całości i
5. „Polska” str. 1–a i 2–a.

### Ocena reakcji ZSRR

Na podstawie oceny dostępnych wiadomości o sowieckich siłach zbrojnych jako całości, przypuszczalnym stanie ich zbrojeń atomowych, stanie gospodarczym, trudnościach we wchłonięciu Europy Środkowej oraz trudnościach w zużytkowaniu potencjału Chin — ocenia się, że jeszcze w ciągu około 4 lat ZSRR nie poważy się na podjęcie otwartej wojny ze Stanami Zjednoczonymi.

Największym sukcesem ZSRR jest dotychczas fakt, że systemem gróźb, ofensywną polityką i zręczną propagandą swej siły i gotowości, udało mu się doprowadzić Zachód do obawy przed każdym zdecydowanym krokiem. Obawy te miały miejsce tak w okresie zatargu o Berlin, jak w okresie zawierania Paktu Atlantycznego i grają one ciągle w problemach jednoczenia Europy Zachodniej, włączania się Niemiec, dokonania zbrojeń w Europie itp.

Gdyby jednak nastąpiła energiczna budowa sił i zdołano zagrozić naprawdę Sowietom w ciągu półtora do dwóch lat, to istnieją jeszcze szanse, że zdecydują się one raczej na cofnięcie się.

Tak nakazuje bowiem wypracowana przez Lenina i kultywowana w sowieckich umysłach doktryna strategiczna komunizmu, która w stosunku do aktów siły zaleca cofanie się i szukanie dróg okólnych.

Ten sąd uzasadnia nie tylko teoria, lecz i doświadczenie lat dawniejszych, jak zawarcie pokoju z Niemcami w 1918 r., z Polską w 1921 r., hamowanie komunistów chińskich i bierność sowiecka w okresie agresji japońskiej na Mandżurię i Chiny, hamowanie komunistów niemieckich w okresie wzrostu hitleryzmu, porozumienie się w 1939 r. z groźnym dla nich Hitlerem, a po tym z Japonią.

Trzeba pamiętać, że wojna z Niemcami w 1941 r. została im narzucona wbrew ich najlepszym chęciom, że do wojny z Japonią w 1945 r. weszli, gdy była ona już pobita.

Wskazują na to również świeże doświadczenia w sprawie Cieśnin Tureckich, Persji, Grecji i Berlina.

Nie bez wpływu może tu być mentalność samego Stalina. W 1917 r. w Rosji był on — wbrew Leninowi — przeciwnikiem wywołania rewolucji, gdyż uważał, że siły Bolszewików są zbyt słabe. Później zaś wbrew Trockiemu był przeciwnikiem rozbudzania wrznię rewolucyjnych w Europie, dopóki nie okrzepnie komunizm w Rosji.

Tak doktryna, jak i długoletnie doświadczenie wykazują, że bolszewicy są dalecy od ryzykowania przez przedwczesne zaangażowanie głównego czynnika rewolucji, tj. państwa sowieckiego.

Szansa uniknięcia nowej wojny światowej wydaje się więc jeszcze możliwa pod warunkiem, że Stany Zjedn. i Zachód zdołają szybko rozwinąć potrzebne siły i zdobędą się na zagrożenie ZSRR.

## Taktyka rozmów

### A. Ogólne

Przewidywane rozmowy z wojskowymi i politycznymi osobistościami Stanów Zjednoczonych będą miały charakter rozmów wstępnych, dążących do zadzierzgnięcia pierwszych węzłów zrozumienia i współpracy.

Z tego powodu rozmowy te muszą na ogół wychodzić z realnie istniejącej sytuacji polskiej i amerykańskiej i odbywać się — o ile możliwości — w atmosferze niewypuklania rozbieżności w poglądach i ocenach.

Z tego też powodu polskie postulaty powinny ograniczać się na razie do spraw bliskich i wykonalnych, jakkolwiek rozmowy informacyjne będą zapewne dotyczyć wielu spraw ogólnych i problemów niemożliwych dziś do rozwiązania.

Polscy informatorzy ze Stanów Zjedn. donoszą, że sfery wojskowe interesować się będą głównie wiadomościami i oceną spraw polskich w Kraju, zwłaszcza oceną sił zbrojnych Rokossowskiego. Nie wyklucza to jednak możliwości omówienia z nimi szerszych zagadnień, wychodząc ze strategii Paktu Atlantyckiego jako punktu wyjścia. Na tej płaszczyźnie można poruszyć i rozwinąć wszystkie prawie zagadnienia Europy Środkowej i Polski oraz zagadnienia emigracyjne.

Co do rozmówców politycznych — to dopiero na miejscu będzie można zorientować się w interesujących ich tematach i skali tego zainteresowania. Również dopiero na miejscu prawdopodobnie będzie można stwierdzić, jaką ewolucję w poglądach czynników miarodajnych spowodowały wypadki koreańskie.

Można jedynie ogólnie przewidywać, że tematy wymienione w opracowaniu pt. „Tezy Główne” wymagać mogą podejścia, które szkicuje się poniżej.

### B. Szczegółowe

Tezy 1-a, 2-a, 3-a, i 4-a, o polityce Stanów Zjedn. w stosunku do ZSRR wymagają przy ich przedstawieniu,

- uniknięcia o ile możliwości rekryminacji w stosunku do aktów polityki amerykańskiej krzywdzących nasz naród, jakkolwiek nie da się tego zupełnie uniknąć przy przedstawianiu obecnej postawy i nastrojów ludności Europy Środkowej i Polski,
- uniknięcia rekryminacji w stosunku do osoby F. D. Roosevelta, nawet wobec Republikanów,
- omówienia wyżej wymienionych tez w formie takiej, by nie spowodować wrażenia, że podaje się rady, nie mając możliwości wniknięcia w amerykańskie możliwości i warunki,
- wreszcie trzeba się liczyć z niechęcią polityków amerykańskich do opiniowania spraw politycznych przez osoby wojskowe.

Dlatego tezy te ujęte są dość ostrożnie, na ogół po linii oświadczenia Achesona z marca 1950 r. o potrzebie cofnięcia się Rosji do jej granic. Oczywiście trzeba rozmyślnie potraktować to oświadczenie bardzo na serio, jakkolwiek wiadomo, że postulat ten był postawiony raczej dla uspokojenia opinii, zarzucającej mu słabość.

Tezy te, jak i wiele następnych, mogą być również traktowane jako rozwinięcie zdań Achesona o „totalnej dyplomacji”, „pozycjach siły” itp.

Konieczność polityki ofensywnej jest na ogół uznawana, lecz w oświadczeniach Trumana o „ofensywie prawdy” i w publikacjach sprowadza się ją tylko do akcji propagandowej. Co do wojny prewencyjnej — to nawet J. Burnham w ostatniej swej pracy nie posuwa się do zalecania jej jako środka przeciw Rosji.



Można spodziewać się, że wypadki w Korei zaostrzyły stanowisko i poglądy czynników oficjalnych, lecz nie ma w tej chwili wiadomości, czy i jak dalece zmiana ta ewoluowała w kierunku uznania światowej wojny za rzecz nieuniknioną lub w kierunku nawet wojny prewencyjnej. Wydaje się, że ze względu na krótkość czasu, zmiany te będzie można rozpoznać dopiero na miejscu.

Teza 5-a, o zjednoczeniu całej Europy, jako celu najważniejszym, może napotkać na sprzeciw ze sfer republikańskich. Niektórzy z nich sądzą, że wystarczy zjednoczenie i uzbrojenie Europy Zachodniej, po czym można już będzie zwrócić się do aktywnej polityki na Dalekim Wschodzie. Wydaje się, że bliski tego poglądu jest John F. Dulles.

Teza 6-a. Jej uzasadnienie ujęte jest alternatywnie i wstęp do niej wyjaśnia taktyczne powody takiego ujęcia. Załącznik natomiast rozwija argumentację alternatywy drugiej.

Teza 7-a może budzić zastrzeżenia co do realnych możliwości Stanów Zjedn., ze względu na ich sytuację własną, znane opory europejskie i trudności polityczne na Środkowym Wschodzie. Tezę tę można by stonować w tym sensie, że docenia się wysiłki idące w tym kierunku, lecz przygotowaniom trzeba by nadać ostrzejsze tempo, używając wszystkich nacisków ze strony Stanów Zjednoczonych.

Pewne negligowanie Dalekiego Wschodu powinno być złagodzone w rozmowach ze sferami republikańskimi.

Teza 8-a i 9-a nie powinny na ogół budzić zastrzeżeń.

Teza 10-a — pkt a) wymaga szerszego podmalowania stanu psychicznego w Europie Środkowej, gdyż może on nie być rozumiany przez wielu Amerykanów. Można przewidywać również opory ze strony sfer wojskowych i niektórych republikańskich tj. ze strony tych, których uwaga koncentruje się raczej na Niemczech. Dlatego musi być równocześnie podkreślany pozytywny stosunek do procesu włączania Niemiec do wspólnoty europejskiej — jak teza 15-a.

pkt b) może wzbudzić wiele wątpliwości, np. co do miarodajności reprezentacji polskiej. Stosunek do polskich władz legalnych jest — o ile wiadomo — co najmniej obojętny. Brak zaś szerokiego porozumienia wkoło Rządu utrudnia bardzo naszą pozycję na gruncie amerykańskim.

Teza 11-a i 12-a. Sposób przedstawienia powinien zmierzać do wykazania bliskich i dalszych korzyści, jakie dałoby polityce Stanów Zjednoczonych dopomożenie emigracji, a zwłaszcza jej ośrodkom intelektualnym, politycznym i wojskowym.

Chodzi tu na pierwszym miejscu o pomoc dla ośrodka myśli i działań wojskowych w jego pracach przygotowawczych.

Teza 13-a — na ogół nie powinna budzić zastrzeżeń.

Teza 14-a, jak również i Teza 10-a, powinny być raczej potraktowane w sposób giętki, jeśli chodzi o problemy organizacyjne Europy Środkowej, tzn. jeden lub dwa związki. Wydaje się, że ujęcie w stylu „Międzymorza” — od Grecji po Estonię i od Polski po Kubań, — byłoby niemożliwe do poważnego traktowania.

Teza 15-a dotyka problemu niemieckiego, który na terenie Stanów Zjedn. jest szczególnie trudny. Nastawienie antysowieckie pokrywa się tam przeważnie z nastawieniem germanofilskim. Jest to szczególnie silne wśród sfer wojskowych i w partii republikańskiej. Tym niemniej główny specjalista tej partii w zagadnieniach polityki zagranicznej, a obecnie oficjalny doradca State Department, J. F. Dulles, w swej ostatniej pracy pt.: „War or Peace” wykazuje daleko idące zrozumienie dla ostrożnego traktowania Niemiec i konieczności zrównoważenia ich siły.

Nie widzi jednak (a zapewne nie widzą i inni) znaczenia Europy Środkowej pod tym względem.

Teza ta może również budzić zastrzeżenia ze względu na dysproporcję sił między Polską a Niemcami oraz ze względu na to, że sprawa niemiecka dojrzeła już obecnie, a sprawa polska jest kwestią dalszej przyszłości.

Dlatego sprawy polsko–niemieckie trzeba przedstawiać na szerokim tle europejskim i traktować jako fragment stosunku całej Europy Środkowej do Niemiec.

Szczegółowe omawianie stosunków polsko–niemieckich, które w praktyce sprowadzi się zawsze do sprawy granicy Odry i Nysy — jest dla nas w obecnym etapie bardzo niekorzystne. Dlatego również i ten temat trzeba możliwie omijać, skierowując rozmowy raczej na tematy Europa Zachodnia a Niemcy, Europa Środkowa a Niemcy, podkreślając, że szersze omawianie fragmentów bez całości zagadnienia jest niemożliwe, a przede wszystkim — że problem nie wydaje się aktualny wobec panowania Sowietów w całej tej strefie.

**UWAGA:** Zagadnienie to omówione jest w opracowaniu pt.: „Polska a nowe Niemcy”, z którego większość myśli nadaje się do ogólnego omówienia w razie niemożności ominięcia tego tematu.

## 2.

16 sierpnia 1950 r.

### **Notatka: w sprawie ważności „Committee for Free Europe” i jego stanowisko w sprawach polskich**

1. „National Committee for Free Europe” mimo swojego wąskiego zakresu działania i zewnętrzny charakter organizacji społecznej — jest w tej chwili jedynym instrumentem nieoficjalnego działania Rządu Stanów Zjednoczonych na rzecz uwolnienia narodów Środkowoschodniej Europy.

Rola Komitetu jako instrumentu Rządu wyraża się w:

- a) uzgadnianiu każdego posunięcia z Departamentem Stanu,
- b) doborze na członków pierwszorzędowych osobistości amerykańskich,
- c) wreszcie w tym, że stanowi on jedyny kanał dla finansowania reprezentacji i organizacji uchodźczych tych narodów.

2. ad b) Lista członków obejmuje:

- wybitnych generałów: Eisenhower, Clay, Byrnes,
- Przewodniczącego „Stałego Komitetu Zastępców” Rady Paktu Atlantyckiego — Charles M. Spofford, który kontroluje Komitet Zaopatrzenia i rejonowe komitety Szefów Sztabów,
- czołowych działaczy obu stronnictw i organizacji robotniczych,
- wybitnych dyplomatów i dziennikarzy.

3. ad c) Roczny budżet Komitetu przekracza w tej chwili 3 miliony dol. W swej polityce finansowania Komitet warunkuje każdą subwencję „przed stawieniem wniosku przez reprezentację danego narodu skupiającą wszystkie niepodległościowe i antykomunistyczne ugrupowania polityczne za wyjątkiem faszystowskich”. W ten sposób wywiera pewien nacisk na jednoczenie emigracji w ramach Komitetów Narodowych. Drugi kanał finansowania

wania — Central Intelligence Agency — jest ograniczony do osób i grup, które oddają usługi wywiadowczo-dyweryyjne na terenie swych krajów.

4. Ze strony Polaków kontakty i współpracę z Komitetem utrzymują bez formalnego należenia do niego:

- „Polski Narodowy Komitet Demokratyczny” (Mikołajczyk),
- Delegatura Rady Politycznej w Stanach Zjednoczonych].

Poza tym z p. Grew przeprowadził rozmowy w Montrealu 1–6 lipca 1949 amb[asador] Tadeusz Romer, a z innymi członkami kontaktował się amb[asador] Ciechanowski i p. Wszelaki.

Stan spraw polskich w Komitecie można scharakteryzować następująco — Komitet:

- wysuwa sugestie utworzenia Polskiego Komitetu Narodowego złożonego z wszystkich polskich stronnictw demokratycznych, nie jest przy tym skłonny do uznania Rządu RP w Londynie ani bezpośrednio, ani pośrednio, tzn. przez uznanie jego reprezentacji polskiej „Rady Politycznej” lub „Rady Stronnictw”, które to ciało posiadałoby jako „unifying principle” zasadę legalistycznej ciągłości władz państwowych,
- faworyzuje Mikołajczyka, którego komitetowi wypłaca pewne subwencje wbrew ustalonej przez siebie zasadzie, że mogą się o nie ubiegać jedynie reprezentacje skupiające wszystkie stronnictwa demokratyczne,
- wywiera nacisk na Delegaturę Rady Politycznej w Stanach Zjedn., by połączyła się z „Polskim Narodowym Komitetem Demokratycznym”, wstrzymując wypłaty subwencji,
- wysuwa sugestie zadeklarowania przez polską reprezentację sprawy granicy Odra–Nysa jako otwartej z gotowością do przyjęcia rewizji,
- obsadza stanowiska w radiostacji i urzędnicze Polakami z własnego wyboru — wobec niemożności uzgodnienia kandydatur między Mikołajczykiem a Radą Polityczną,
- udziela pomocy indywidualnej polskim intelektualistom, pisarzom i dziennikarzom itd.

### 3.

12 czerwca 1950 r.

## Referat o współpracy z emigracyjnymi czynnikami wojskowymi krajów zza żelaznej kurtyny

### I. Tło polityczne

1. Charakterystyka stref politycznych

Z punktu widzenia bieżącej, „pokojowej” polityki państw Zachodnich, której najdalszym celem wydaje się być „realizacja Jałty w zachodnim rozumieniu” — kraje Europy Środkowej stanowią trzy różne strefy:

- pierwsza — to Jugosławia, leżąca po zachodniej stronie Żelaznej Kurtyny,
- druga — to kraje satelickie, zachowujące jeszcze własną państwowość formalnie suwerenną (uznaną przez Zachód),
- trzecia — to kraje dążące do niepodległości, lecz stanowiące integralne części ZSRR.

Podział ten może zachować swe znaczenie również w wypadku wybuchu konfliktu zbrojnego, szczególnie w pierwszych jego fazach, i to zarówno od strony politycznej — pierwszych formułowań celów wojny, jak i od strony działań strategicznych i operacyjnych.

## 2. Stan współpracy politycznej

W chwili obecnej między poszczególnymi władzami państwowymi na uchodźstwie, względnie ośrodkami reprezentującymi dążenia niepodległościowe tych krajów, nie istnieją jakiegokolwiek porozumienia o charakterze paktów lub umów.

Obecny Rząd polski utrzymuje stosunki quasi-dyplomatyczne tylko z Ukraińcami, poza tym ma doraźne kontakty z poszczególnymi działaczami różnych grup politycznych niektórych z tych krajów.

Szersze i bardziej stałe stosunki posiada Rada Polityczna bądź bezpośrednio z Komitetami Narodowymi poszczególnych krajów, które uformowały się w Stanach Zjedn. pod patronatem Committee for Free Europa (sen. Grew) i działają jako władze quasi-państwowe tych krajów, bądź pośrednio w ramach współpracy w tzw. Sekcji Środkowoeuropejskiej United Europe Movement, Comisco itp.

Istnieje również dość silne współdziałanie między tymi Komitetami a Międzynarodową Unią Chłopską, a — podobno — istnieją też stałe kontakty z Polskim Narodowym Komitetem Demokratycznym (p. Mikołajczyk).

## 3. Wewnętrzne i zewnętrzne trudności we współpracy.

Mimo że każdy z Komitetów Narodowych skupia faktycznie większość niepodległościowych sił politycznych swego kraju, istnieją poza nimi mniejsze lub większe konkurencyjne ośrodki dyspozycji politycznej.

Ośrodki te opierają swą działalność bądź:

- na dążeniach do samodzielności jednego z narodów wchodzących przed wojną w skład państwa kilkunarodowego, jak np. Chorwatów, Słowaków, Słoweńców,
- bądź na innym pojmowaniu ciągłości państwowej, jak np. część Węgrów uznających nadal Regenta Horthy'ego,
- bądź wreszcie na przeciwstawnej koncepcji politycznej, jak np. Ukraińcy spod znaku UHWR itp.

Główne trudności zewnętrzne wypływają:

- z niemożliwych do pogodzenia wzajemnych roszczeń terytorialnych,
- z różnorodności postawy politycznej poszczególnych narodów do Niemiec i Rosji — zamierzonej na przyszłość lub praktykowanej w przeszłości.

## 4. Koncepcje federalne

Wysuwane „od dołu” inicjatywy nadające zasadnicze znaczenie federacji środkowo-europejskiej, w pewnym oderwaniu od aktualnych problemów ogólnoeuropejskich — nie mają w chwili obecnej większego znaczenia politycznego. Organizacje i grupy federalistów tego typu oraz ich czołowi reprezentanci nie posiadają przeważnie większego ciężaru politycznego wśród własnych narodowości.

Natomiast reprezentanci środkowo-europejscy współpracujący ze sobą w United Europe Movement cieszą się zarówno poparciem politycznym czynników anglosaskich, jak i własnych Komitetów Narodowych. Ze strony polskiej angażuje się w tę współpracę Rada Polityczna i PNKD (p. Mikołajczyk).

## 5. Znaczenie czynników wojskowych

Zagadnienia i czynniki militarne wśród innych emigracji odgrywają niewspółmiernie mniejszą rolę niż wśród emigracji polskiej. Składa się na to wiele przyczyn, z których najważniejsze to:

- niski liczebnie stan emigracji niektórych narodów;
- przewaga dotychczas nie rozwiązanych zagadnień rozmieszczeniowych,
- obciążenie z przeszłości współdziałaniem z Niemcami, które to obciążenie choć stopniowo zanika, ma jednak jeszcze ciągle pewną aktualność,
- odmienna od polskiej tradycja organizacji państwowej, w której czynniki wojskowe odgrywały znacznie mniejszą rolę.

## 6. Wnioski

Z tych ogólnych stwierdzeń nasuwają się następujące wnioski:

a) podjęcie współpracy czynników wojskowych bez poprzedzającego ją porozumienia politycznego jest możliwe, jednak współpraca ta będzie nosiła charakter raczej techniczny i obejmowała tylko niektóre z zagadnień o znaczeniu bieżącym i praktycznym.

b) By zapewnić możliwość rozwoju podjętej współpracy czynników wojskowych, czynniki polityczne winny dążyć również do zawarcia porozumienia o współdziałaniu.

c) W obecnym stanie rzeczy zarówno dla współpracy wojskowej, jak i politycznej można stawiać jedynie cele początkowe, względnie bliskie, a w czasie sięgające najwyżej po pierwszą fazę możliwego konfliktu zbrojnego.

d) Kontrahentami w oficjalnej współpracy polskich Naczelnych Władz Wojskowych winni być wyłącznie najwyżsi wojskowi innych narodów uznani w tym charakterze przez swe ośrodki dyspozycji politycznej, stojące na gruncie ciągłości państwowej, a nie „irredenty” narodowej.

e) Przy nawiązaniu współpracy należy brać w pełni pod uwagę podział krajów Europy Środkowej na strefy polityczne jak w pkt. I/1.

f) Utrzymywanie stosunków przez polskie Naczelne Władze Wojskowe z czynnikami wojskowymi innych narodowości, nie uznającymi ośrodków dyspozycji politycznej stojących na gruncie państwowym, należałoby przenieść na płaszczyznę stosunków nieoficjalnych i osobistych.

## II. Cele współpracy

W obecnej sytuacji politycznej oraz wobec braku umów między ośrodkami dyspozycji politycznej poszczególnych krajów, można tylko postawić początkowe i bliskie cele dla nawiązywanej współpracy wojskowej, które w czasie zachowałyby swą aktualność do ewentualnego wybuchu konfliktu zbrojnego. Cele dalsze będą mogły być sformułowane dopiero po zawarciu umów politycznych i zaktualizowaniu się sprawy Europy Środkowej w polityce światowej.

Naszym celem początkowym współpracy wojskowej będzie:

1. Doprowadzić do wykrystalizowania się w każdej emigracji miarodajnych czynników wojskowych oraz do podjęcia przez te czynniki działalności w zakresie zbliżonym do działań wojskowych czynników polskich.

2. Przygotować możliwość ustawienia polskiego wysiłku militarneego na płaszczyźnie środkowo-europejskiej, gdyby wymagała tego sytuacja polityczna bądź w okresie bieżącym, bądź w wypadku wybuchu konfliktu zbrojnego.

3. Zapewnić możliwość koordynacji naszych poczynań w zakresie planu „K” z poczynaniami na terenie swych krajów ośrodków innych emigracji.

4. Doprowadzić wspólnym wysiłkiem do uznania przez aliantów — choćby tylko nieoficjalnego — zarówno poszczególnych ośrodków wojskowych, jak i zawartego przez nie porozumienia oraz do uzyskania przez nie pomocy alianckiej.

### III. Zakres i realizacja współpracy

1. Należy dążyć do współpracy zorganizowanej, która by znalazła wyraz w utworzeniu:

— jakiegoś organu stałego dla załatwiania spraw bieżących i przygotowania elementów do decyzji w sprawach zasadniczych oraz

— organu decydującego, zbierającego się okresowo i załatwiającego sprawy zasadnicze.

Pierwszym organem współpracy mógłby być stały, zbiorowy „sekretariat” wojskowy, najlepiej w Londynie przy Sztapie polskim, drugim — „Komitet Naczelnych Dowódców”, który zbierałby się w miejscu i czasie zależnym od potrzeb i możliwości.

2. Do czasu ustalenia współpracy zorganizowanej należałoby podtrzymać istniejące kontakty i nawiązać nowe, przygotowując grunt do tej współpracy.

W okresie tym można by dawać pomoc naukową oraz wymieniać informacje i oceny dotyczące położenia ogólnego i położenia własnych krajów.

3. Kontrahentom współpracy „stałej i zorganizowanej” należałoby wysuwać następujące cele:

a) drogą zawarcia porozumienia o współpracy i praktycznego współdziałania skłonić aliantów do liczenia się z zagadnieniem wojskowym niepodległościowych emigracji krajów środkowoeuropejskich oraz skłonić ich do udzielenia pomocy ośrodkom wojskowym. Realizacja tego celu wymaga, by po zawarciu porozumienia zaawizować je czynnikiem alianckim i przedstawić wspólne memorandum.

b) koordynować wystąpienia dotyczące przygotowań wysiłku zbrojnego na obczyźnie oraz uzgadniać poglądy na udział własnych krajów w ewentualnym konflikcie wojennym i na ich rolę w okresie bieżącym.

c) pomagać sobie wzajemnie w realizacji przyjętych celów.

4. Jako kontrahentów współpracy zorganizowanej należałoby przyjąć obecnie naczelne czynniki wojskowe na uchodźstwie następujących krajów:

a) państw bałtyckich (z Litwą w ramach porozumienia tych państw lub oddzielnie),

b) Czechosłowacji,

c) Węgier,

d) Rumunii.

Z czynnikami wojskowymi innych narodowości (Ukraińcami, Białorusinami i Jugosłowianami) oraz z gen. Prchalą, Słowakami i Chorwatami stojącymi na gruncie irredenty narodowej należy postępować jak w pkt. III/2.

5. Osoby wojskowe, z którymi należałoby pertraktować o współpracę stałą i zorganizowaną:

— ad a) dr V. Raud, jako łącznik do trzech państw bałtyckich, ewentualnie odnośnie Litwinów, gen. gen. Czerniauskas i Raszkitis w Stanach Zjedn.

— ad b) gen. Ingr (w Stanach Zjednoczonych) bezpośrednio, listownie lub przez gen. Mirosław'a (W. Bryt.).

— ad c) gen. Zako (Austria) bezpośrednio lub przez płk. Csataj'a (W. Bryt.).

— ad d) adm. Dumitrescu (W. Bryt.) o ile utrzymuje kontakty z Narodowym Komitetem Rumuńskim.

6. W czasie wizyty gen. Inspektora Sił Zbrojnych w Stanach Zjednoczonych należałoby pertraktować z Komitetami Narodowymi tych krajów i z ich wojskowymi przebywającymi w Stanach.
7. Należałoby nakłaniać polskie czynniki polityczne, by ze swej strony przygotowały atmosferę przychylną współpracy wojskowej u czynników politycznych tych narodów.
8. Należy inspirować SPK utworzenie Komitetu Koordynacyjnego Kombatantów krajów Europy Środkowej dla pracy nad zbliżeniem szerokich mas ludzi tych krajów. Wstępne kroki w tym kierunku zostały już dokonane.
9. Bliższe szczegóły dotyczące współpracy zorganizowanej zostałyby opracowane w zadaniach dla sekretariatu i agend dla Komitetów Naczelnych Dowódców.
10. Sztab polski dałby wszelkie ułatwienia i pomoc w zakresie nie pociągającym za sobą dodatkowych kosztów pieniężnych, a więc np. lokal, pomoce naukowe, pomoc w nawiązaniu kontaktów i łączności.